

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA

miesięcznika „Maryawity” wraz z „Wiadomościami Maryawickimi” wynosi:

W kraju: rocznie 4 rub.,
półrocznie 2 rub.,
kwartalnie 1 rub.

Zagranicą: rocznie 5 rub.,
półrocznie 2 rub. 50 k.,
kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz garmontowy
:: lub jego miejsce ::
płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop.

Adres Redakcy i Administracji: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Kasy chorych.

Nowe prawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków i choroby rozciągnięte będą na dwa i pół miliona robotników z górą, pracujących w dziesięciu przeszło tysiącach fabryk, co stanowi zaledwie 20 procent ogółu robotników w państwie Rosyjskiem. Przy fabrykach tych powstanie około cztery tysiące kas chorych, do których robotnicy wpłacać będą około dziesięciu milionów rubli rocznie, przemysłowcy zaś około siedmiu milionów. W Królestwie kas samodzielnych będzie trzysta kilkadziesiąt, wspólnych zaś blisko sto.

Nowe prawo w naszym kraju rozciągnięte będzie na 1,997 przedsiębiorstw, w których pracuje 331 tysięcy 300 robotników.

Wpierw nim przejdziemy do zaznajomienia czytelników z organizacją i działalnością kas chorych, nie od rzeczy będzie pomówić o historii tego prawa zabezpieczenia robotników od chorób, o dyskusjach prowadzonych w Dumie podczas rozpatrywania projektu niniejszego

prawa i o motywach, jakimi się powodowano do ułożenia go w obecnej formie.

W ułożeniu prawa Rosya wzorowała się na prawodawstwie niemieckiem, które obejmuje aż siedem typów kas chorych. Dzielią się one na kasy chorych fabryczne i miejscowe czyli terytoryalne. Pomimo opieki administracyjnej, rozłączanej nad pierwszemi i pomimo przeszkód, stawianych kasom terytoryalnym (miejscowym), te ostatnie znacznie się rozwinęły i okazały swoją sprawność, a kasy fabryczne upadają. Kasami terytoryalnymi nazwane zostały kasy, łączące wszystkich robotników na pewnem terytoryum. Stroną dodatnią tych kas jest to, że należy do nich wielka liczba uczestników robotników, a stąd i większe są w nich fundusze i większa gwarancya wypłacalności zapomóg, — po drugie organizacya kas oddana jest wyłącznie w ręce robotników. W fabrycznych kasach, gdzie niezbyt znaczna jest liczba uczestników i podlegają one najrozmaitszym niespodziankom finansowym przedsiębiorców, niespodziankom ogólno-życiowym robotników, kasy te zagrożone są częstokroć niewypłacalnością. W Rosyi przyjęto na razie te właśnie kasy chorych fabryczne. Co do tego, że prawo nie obejmuje ogółu robotników, trzymano się

w komisji Dumy i w przedstawicielstwie ministerium handlu i przemysłu motywu konieczności wypróbowania tego prawa, powoływano się również na nieprzygotowanie ludności robotczej, na brak zdolności do akcji samodzielnej ze strony przedsiębiorstw i robotników, wreszcie na brak statystyki fabryk i t. d. Pierwsze prawo ubezpieczeniowe w Niemczech nie obejmowało również ogółu robotników, lecz zakres jego obejmował około 40 proc. robotników i prawo to było wydane 1884 roku.

Prawu więc obecnemu w Rosji podlegają zakłady fabryczno-przemysłowe, górnicze, hutnicze, przedsiębiorstwa kolejowe, żeglugi, tramwajowe, przedsiębiorstwa, należące do ziemstw i miast, lecz wyłączone są z pod prawa przedsiębiorstwa urzędów skarbowych, towarzystw kolejowych, użyteczności publicznej, gdyż w tych ostatnich przedsiębiorstwach, jak zaznaczono, lepsze są uposażenia robotników i ustanowione są już emerytury. Z osób, które sposobem najmu, są zajęte pracami lub służbą w przedsiębiorstwie wykluczone są tylko te osoby, które zostały najęte do wykonania robót przypadkowych trwających nie dłużej niż tydzień czasu.

Kasy chorych tworzone będą w przedsiębiorstwach, zatrudniających nie mniej, niż 200 robotników. Przedsiębiorstwa mniejsze zakładać będą kasy wspólne lub też zapisywać będą swych robotników do kas istniejących przy fabrykach większych.

(C. d. n.)

Z życia Maryawickiego.

Rekolekcyje w Gozdzie i Goławiu.

„Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! i ducha prawego odnow we wnętrznościach moich. (Psalm Dawida L I-12).

U schyłku XIX wieku na biednej, sponiewieranej przez własnych jej synów

ziemi Polskiej rodzi się cudne Dzieło Miłosierdzia Bożego—Maryawityzm, jutrzienka wyzwolin z grzechowych pęt przez cześć Ukrytego Baranka i Nieustającą Pomoc Maryi. Następnie to Dzieciatko Eucharystyczne na podobieństwo Ewangelicznego do dwunastu lat „rosło, umaniało się w Duchu, pełne będąc mądrości, i łaska Boga była nad niem“.

Minęło dwanaście lat (1893—1905) utajonego w adoracji życia,—i Maryawityzm występuje jawnie na widownię świata, idzie do zapoznanej świątyni człowieczych dusz i serc—i naucza tam o Miłosierdziu Ojca, który jest w niebiesiech, i o Chlebie Żywym, który daje żywot światu, i o Dziewicy i Matce Bożej Maryi, co nieustannie błaga Syna za biedne swe dzieci, płaczące w dolinie łez i śmierci.

A jakież przyjęcie spotyka to Dzieło od tych, pośród których przedewszystkiem chciało nieść pokój i wolność prawdziwą, czynienia dobrze, i miłość,—i wsiać na ziemi Polskiej ziarno, co wybuja w braterstwo wszystkich ludów?—„Niemasz proroka w ojczyźnie swojej“—skarżył się Chrystus. Oto w stronę Maryawityzmu, tej pochodni Nowego Życia, całe piekło złości i grzechu, cokolwiek spodłonego jest w naszym społeczeństwie, — zionęło takim jadem nienawiści i bluźnierstwa, że, doprawdy, złość ludzka sama przez się nie zdolna była by na coś podobnego się zdobyć. Jedyne księżę świata z całą armią swoich chórów szatańskich mógł tak usposobić, tak upodlić i zaślepić większość naszego społeczeństwa, obracając je przeciw własnemu dobru i szczęściu.

A z wyżyn Mądrości Bożej odzywa się dzwon odwiecznej prawdy: „Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego“.

Potem następuje pięć lat tworzenia się zewnętrznych warunków bytu i pracy, pięć „dni“ organizowania się materialnej strony Maryawityzmu. W roku zaś szóstym, jak niegdyś w szóstym „dniu“ stworzenia świata zaczyna kształtować się człowiek nowy na wzór Maryi, „według

sprawiedliwości i świętości prawdy“, czyli „obraz i podobieństwo Boże“.

Dla tego ten człowiek, ochrzczony wielkiem i świętem imieniem Maryi i przeznaczony do uczestnictwa w naturze Boskiej, nie może źle czynić, bo „kto źle czyni, powiada Chrystus: nienawidzi światłości“. Więc Maryawityzm w szóstym roku swej publicznej działalności zaczyna energiczną walkę ze złymi uczynkami, t. j. grzechem, który zaszczenia śmierć w duszach ludzkich i prowadzi do utraty Boga na wieki.

Zanim nastąpi epokowa chwila reko-lekcyi, tego momentu ostatnich przygo-towań do pospolitego ruszenia na wroga niebios,—Maryawityzm idzie w zwycię-skim pochodzie, zdobywając coraz nowe placówki, przysparzając coraz więcej dusz dla czci Przenajświętszego Sakramentu. Atoli duch ciemności, widząc, że „krótki ma czas“, zmobilizował przeciwko Dziełu Bożemu wszystkie swoje siły piekielne, ziemskie i podziemne, i w potrójnej ko-ronie zła: pychy, chciwości i zmysłowo-ści—natarł na znienawidzone szeregi Bo-żego ludu. I Maryawityzm staje na miej-scu. Czuje jakieś zapory potężne, tamują-ce jego rozwój wspaniały. Czemu ten wiel-ki pochód do Nowego Jeruzalem wstrzy-many? Wielu dziwi się i pyta: a może prześladowania, jakie nas spotykają ze-wsząd, są przyczyną tego smutnego zjawiska? może nasze ubóstwo materyal-ne?—Odpowiedzi na tę poważną kwestyę szukajmy w Piśmie św.—Oto Izrael, wy-prowadzony przez samego Boga z Egiptu, po czterdziestoletniem następnie przeby-waniu na puszczy zapewniony Bożemi obietnicami tryumfu, szedł do Ziemi Obie-canej. Szedł, zdobywając jedno miasto po drugim. Atoli, kiedy jeden tylko Achan zgrzeszył, przywłaszczając sobie w zdoby-tem Jerycho naczynia drogocenne, Bóg przestał błogosławić Żydom... i zaczęli prze-grywać. Dopiero wówczas, gdy Achan został wycięty z pośród ludu wybranego, Bóg przywrócił dane Izraelowi obietnice; i nowe zwycięstwa zapewniły im tryumf ostateczny, i posiadli Ziemię Obiecaną.

Czy ten znamieny szczegół z dzie-jów Izraela nie jest proroczą figurą idą-cego do Królestwa Bożego Maryawityzmu? Czy obecny moment jego nie nasuwa nam myśli o Achanie, który grzechem swoim sparaliżował zwycięską dłoń Izraela i był sprawcą chwilowej klęski całego ludu? Czyż i pośród Maryawitów mieli by ist-nieć Achany, powstrzymujący zwycięski pochód Maryawityzmu, przez których cier-pi cały wyrrywający się do dnia tryumfu lud maryawicki. Zapewne grzech jeszcze nie został wycięty z pośród nas; może zdarzają się tacy, co wracają do prawo-wiernych nałogów. Dla nich Pan Jezus nie mógł by i całemu ogółowi naszemu błogosławić. Ale, bezwątpienia, z chwilą porzucenia na zawsze nietylko przez Ma-ryawitów grzechu, ale najmniejszych nie-doskonałości,—sprawa odrodzenia ludzko-ści ze spotęgowaną siłą pójdzie naprzód, ogarniając miliony błogosławieństwem Mi-łosierdzia Bożego.

Otóż pod hasłem ostatecznego i zu-pełnego odnowienia w duchu i uświęcenia prowadzą się w tym roku rekoлекcyje po naszych parafiach. Każdy z Maryawitów winien teraz ze szczególną pilnością wej-rzeć w głąb swojej duszy, obrachować się ze swoim sumieniem, uświadomić sobie, co było złe i niedoskonałe w jego ubie-głym życiu, co splamiło jego godność dziecięstwa Bożego i wielkie imię Marya-wity,—i obmyć winy swoje we łzach szcze-rego żalu i w sakramencie Pokuty.

Kto całkowicie nie podda się Bogu, nie będzie mógł skutecznie walczyć ze sobą. „Póty ciało podlega duchowi, powiada św. Augustyn: póki duch podlega Bogu“. Dziś, gdy świat naokoło zbroi się mie-czem, Maryawici niech uzbroją się w mi-łość Chrystusową, w cichość i poświęce-nie.—Znaczna większość naszych parafii jest już po rekoлекcyach.

Właśnie niedawno odbyły się takie rekoлекcyje w parafiach, znajdujących się w powiecie Łukowskim i Garwolińskim Siedleckiej guberni. A więc od 26 do 29 paź-dziernika P. O. Biskup Marya Jakób Pró-chniewski rekoлекcyje prowadził w Gozdzie,

a od 2 do 5 listopada w Gocławiu. W pierwszych—brały udział dwie parafie—Gózd i Grabów, w drugich—Gocław i Pogorzel. Wymienione parafie obsługuje O. Ignacy Modrzejewski. Pomimo dokuczliwego zima, Gozdowiacy i Grabowiacy, dorośli i dzieci, słuchali ćwiczeń w pełnym komplecie. W domu zostawali tylko chorzy i niedołęzni. 29-go października we wtorek, po ostatniej konferencji zasiadło w konfesyonałach dziesięciu ojców wraz z Przew. O. Biskupem, spowiadając wszystkich z całego życia. Nazajutrz O. Biskup odprawił uroczystą Mszę Św., w czasie której przystąpiło do Stołu Pańskiego przeszło 1200 osób. Po Mszy Św. O. Biskup wypowiedział ostatnią naukę, w której zaznaczył ważność odbytych rekolekcji dla dalszego rozwoju naszej świętej Sprawy—i zagroził miłośnie zebranym, żeby nie wracali już więcej do grzechu, żeby to, co oddala od Boga, wyrwali z korzeniem i starli na wieki nasienie buntu przeciw Woli Bożej. Poczem O. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 82 osobom. Następnie wrócił do Warszawy, a kilku Ojców pojechało do Grabowa, by tam wypowiadać tych, co nie mogli być w Gozdzie. Po kilku dniach, mianowicie 2 listopada, O. Biskup przybył do Gocławia. Z oddalonej o 12 wiorst Pogorzeli przysłała znaczna mniejszość z powodu nieprzebytych natenczas, یشcie jesiennych, polskich dróg. Rekolekcye trwały do 5 b. m., w którym to dniu spowiadało siedmiu Ojców wraz z Ojcem Biskupem. Drugiego dnia odprawioną została pontyfikalna Msza Św. Do Komunii Sw. przystąpiło z górą 400 osób. Na pożegnanie O. Biskup przemówił o konieczności i środkach poprawy życia. Bierzmowanych było 33 osoby. Tegoż dnia O. Biskup postanowił nawiedzić w towarzystwie czterech Ojców tę większość Pogorzelan, którzy nie byli na rekolekcjach w Gocławiu. A więc zaraz po przyjeździe odprawił nieszpory, potem wypowiedział naukę. Wieczorem zaś razem z innymi Ojcami zasiadł do słuchania spowiedzi. W ten sposób wszyscy maryawici z Pogorzeli i najbliższej okolicy mieli sposo-

bnosć wypowiedzania się z całego życia. Następnego dnia odprawił O. Biskup Mszę Św., podczas której udzielił Pana Jezusa przeszło 100 osobom. W nauce zastosowanej do obecnej chwili, pożegnał zebranych. Bierzmowanych było kilka osób. Oby Jezus, ukryty w Przenajświętszym Sakramencie, pobłogosławił tym wszystkim, co odprawiali rekolekcye. Niechaj „złe uczynki“ odtąd ani pomienione będą między nami, a zapanuje wszechwładnie Chrystus i życie Maryi—to umiłowanie światłości Wiekuistej. „Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a oblecmy się w zbroję światłości“. (List św. Pawła do Rzymian XIII—12).

Gocław, 5/11 1912 r.

M. T.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— Zaprzeczenie „Rossii“. Z powodu ukazujących się berlińskich i wiedeńskich wiadomości sensacyjnych o zasadniczej jakoby zmianie rosyjskiej polityki zewnętrznej, wskutek czego rząd niemiecki postanowił jakoby zażądać w Petersburgu odpowiedzi kategorycznej co do zamiarów Rosyi — jutro w gaz. „Rossija“ wydrukowany zostanie artykuł, w którym podkreślone zostanie, że wydawnictwa zachodnio-europejskie są ofiarami określonego systemu postępowania. Wszystkie sensacyjne nowości, ukazujące się w nich, przygotowywane są w Petersburgu, a następnie znowu przychodzą do Rosyi w postaci odgłosów opinii publicznej Europy. „Rossija“ podkreśla, że np. sensacye, mające na celu opisanie jakichkolwiek wyjątkowych, przeciw Austrii skierowanych, przygotowań wojennych Rosyi, ukazują się naprzód nie w wiedeńskiej najbardziej zainteresowanej prasie, lecz w berlińskiej, i to jedno dowodzi chęci zatarcia śladów. Dziennik „Rossija“ zapewnia, że ani jedna z sensacyi tego rodzaju niema żadnych faktycznych podstaw, zaś ci, którzy mają łączność

z fabrykacją świadomie kłamliwych wiadomości o działalności i zamiarach rządu rosyjskiego zasługują na zupełne potępienie. Specjalnie przykre jest to, że zasadniczą odpowiedzialność należy złożyć na tych działaczy rosyjskich, którzy korzystają z łatwowierności korespondentów zagranicznych. Twierdzenie, jakoby rząd rosyjski zmienił w czemkolwiek kierunku swojej działalności w sprawie bałkańskiej, jest—kończy „Rossija”—zmyślone.

— **Urzędowe o pogłoskach.** Z ministerium spraw zagranicznych. Ukazujące się w dziennikach rosyjskich, przedrukowane z gazet „Berl. Neueste Nachr.“ i „Frankfurter Ztng.“ pogłoski o wrogich zamierzeniach Rosyi, skierowanych przeciw sąsiednim mocarstwom i dokonywanych jakoby w tym celu przygotowaniach, pozbawione są wszelkich podstaw.

— **Nowe prawo o powinności wojskowej.** Z dniem 14 grudnia wstępuje w życie nowe prawo o powinności wojskowej. Zgodnie z art. 65 tego prawa instytucje i osoby, na które włożony jest obowiązek ułożenia list poborowych poszczególnych, zaczynają czynność tę z dniem 14 grudnia i kończą w dn. 14 marca. Następnie listy te winny być wystawione lub wywieszane w ciągu 2 tygodni we właściwych instytucjach i nie później, jak 14 kwietnia winny być dostarczone do komisji poborowej razem ze spisem osób, których wiek winien być określony z wyglądu zewnętrznego.

W celu uniknięcia wypadków zapisa-

nia jednej i tej samej osoby w dwóch cyrkulach, polecono listy popisowych na r. p. sporządzić ze wszystkich domów w Warszawie w ciągu jednego dnia, a mianowicie 14 grudnia r. b. Nadto polecono drobiazgowo sprawdzić listy z książkami meldunkowymi stałych mieszkańców.

— **Utworzenie guberni Łódzkiej.** Jak donosi „Rossija“, ministerium spraw wewnętrznych poruszyło projekt o zmianie granic guberni piotrkowskiej i kaliskiej, w związku z przeniesieniem władz gubernialnych z Kalisza do Łodzi i utworzeniem z powiatu Łódzkiego i całej guberni Kaliskiej—nowej guberni Łódzkiej,—powiat zaś Wieluński ma być przyłączony do guberni piotrkowskiej. Jeżeli urzeczywistnienie tego projektu okaże się niemożliwym, to ministerium ma na względzie projekt utworzenia w Łodzi gradonaczalstwa.

— **Szkoła geometrów w Królestwie.** Wobec rozpoczętej w Królestwie Polskiem komasacji gruntów włościańskich, która w ostatnich czasach powiększa się, a również zamierzonego rozszerzenia na Królestwo Polskie urządzeń rolnych, do czego wymagana będzie znaczna liczba geometrów, główny zarząd rolnictwa zamierza z przyznanego mu przez ciała prawodawcze kredytu, w ogólnej sumie 287,975 rb. na urządzenie 3 specjalnych szkół mierniczych, urządzić jedną szkołę geometrów dla gub. Zachodnich i Królestwa Polskiego. Miejsce dla szkoły ma być obrane po

Wiara w życie pozagrobowe u starożytnych Greków i Rzymian.

(Dok.)

Na wazie starożytnej, przedstawiającej królestwo Plutona, wyrażone są cierpienia potępionych.

Oto Tantal, król Lidyi, chcąc doświadczyć wszechwiedzy bogów, zaprosił ich na ucztę, którą przyrzadził z ciała swego syna, którego w tym celu zabił. Bogowie za tę ucztę skazali Tantala, aby stał po

głowę w wodzie, lecz skoro Tantal, dręczony pragnieniem, chciał się jej napić, woda oddalała się od niego; nad głową jego zwieszały się gałęzie z rozkosznymi owocami, wypadało tylko głodnemu sięgnąć ręką, lecz gałęzie wnet podnosiły się do nieba. Syzyf za swoje rozboje skazany był toczyć ogromną skałę na wierzch góry, lecz kiedy skała dotknęła się jej wierzchołka, wnet niewidzialna jakaś siła strącała ją w dolinę i grzesznik znów rozpoczynał swoją ciężką bezowocną pracę. Córki króla Danaja, Danajdy za zabójstwo swych mężów skazane w piekle na wieczne nalewanie wody do beczek, nie mających dna.

Niedaleko łodzi przewoźnika znów wi-

porozumieniu się głównego zarządu z min. sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

— **Życzenie wiceministra.** Komisarze do spraw włościańskich otrzymali okólnik, w którym zaznaczono, że wiceminister spraw wewnętrznych, senator Łykoszyn, zaznajamiając się w r. b. z działalnością komisarzy do spraw włościańskich przy zcalaniu gruntów w gub. Kieleckiej, wyraził życzenie, aby komisarze w sprawach komasacji popierali pożyteczną działalność duchowieństwa, która może w znacznej mierze przyczynić się do uregulowania kwestyi rolnej.

— **Wyrok w sprawie Macocha.** Wyrok ogłoszono w sobotę d. 23 b. m., o godzinie 12-ej m. 50 po południu:

Damazy Macoch, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, skazany został na 15 lat ciężkich robót. (W pierwszej instancji 12 lat).

Helene Macochową, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, skazano na 6 lat robót ciężkich. (W pierwszej instancji 2 lata więzienia). Pieniądze złożone w IV-m T-wie Wzaj. Kredytu w Warszawie polecono zwrócić spadkobiercom Macochowej.

Izydor Starczewski skazany na pozbawienie praw i 8 lat robót ciężkich. (W pierwszej instancji 3 i pół roku rot aresztanckich).

Wreszcie Bazylego Olesińskiego pozbawiono godności kapłańskiej i skazano na 3 lata rot aresztanckich. (W pierwszej instancji 2 lata).

Innych uniewinniono.

dzimy, jak okrutny syn, który ośmielił się podnieść rękę na ojca, wiecznie jest duszony na ziemi przez swego ojca. Obok tego grzesznika stoi świętokradca, który poważyl się okradać świątynie bogów,— niewiasta jakaś mięsza kilka płynów trucizny, które musi pić grzesznik, doświadczając z tego okrutnych mąk.

Boginie miały również swe wydziały czynności w piekle. Hekata, bogini podziemna wzywała Furye-Mścicielki, które chwytaly grzeszników i znęcały się nad nimi. Furye przedstawiano w sztukach pięknych ze żmijami jadowitemi w rękach w czarnych długich szatach, oczy ich nabrzmiate krwią, zęby wyszczerzone, dręczyły one każdego zabójcę, nie dając mu

ZAGRANICZNA.

* **Sympaty tureckie.** Donoszą z Konstantynopola, że wielki wezyr, Kiamil pasza, zmienił politykę anglofilską i sprzyja obecnie Niemcom.

* **Bunt w Mongolii.** Według doniesienia władz chińskich bunt garnizonu w Andusianie, wywołany został zatrzymaniem żołądka. 200 zbuntowanych uciekło w kierunku Dunsuasianu i ograłoby po drodze oddział banku rządowego w Andunie. Zrabowano 150,000 dolarów.

* **Katastrofa w kinematografie.** W Hiszpanii zdarzyła się w Bilbao straszna katastrofa. Podczas przedstawienia kinematograficznego z niewiadomej przyczyny powstała panika, skutkiem czego wytworzył się straszny ścisk. Poniosło śmierć 40 osób, a między nimi 20 dzieci.

Wojna.

Teraz położenie międzynarodowe uchoodzi za mniej groźne, świta nadzieja pokojowego załatwienia zatargu. Zmianę nastroju wywołało parę komunikatów urzędowych i artykułów pism półurzędowych. Przedewszystkiem rząd niemiecki wydał komunikat, w którym zaznacza, że Austria nie postawi teraz ultimatum w Belgradzie.

spokoju w dzień i w nocy. Nemezis, bogini zemsty, miała czynność taką, jak i Hekata; wyobrażano ją ze zgiętą u łokcia ręką, co przypominało łokieć, miarę długości. „Ja Nemezis trzymam łokieć. Dlaczego, zapytasz mię? Dlatego, że przypominam wszystkim, aby nie przebierali miary*.

Bujna wyobraźnia Greków wszelkim również zjawiskom przyrody nadawała cechy boskości i łączyła je z życiem pozagrobowym.

Reja (ziemia), chcąc zemścić się na Jowiszu za jej dzieci Tytanów, zrzuconych z nieba do podziemi, wstąpiła w związek z Tartarem i wydała na świat szkaradne-

Mocarstwa postanowiły nie brać na siebie żadnych ostatecznych zobowiązań w poszczególnych sprawach bałkańskich, kwestye zaś, które wynikną z powodu wojny, mają być załatwione nie pojedynczo, lecz wszystkie razem. Jeżeli rząd niemiecki dokładnie oddaje poglądy sprzymierzeńca, należałoby wyciągnąć wniosek, że zatarg austriacko-serbski zostaje odroczone, że nie wymaga on natychmiastowego rozstrzygnięcia. Sądzić można było dotychczas, że hr. Berchtold dąży do ostatecznego załatwienia konfliktu z Serbią bez związku z całokształtem zagadnień międzynarodowych. Obecnie Austria będzie układała się o swe stanowisko na Bałkanie z innymi mocarstwami, które zgłoszą swe pretensye na podstawie zasady „do ut des“. Przyjęła zatem plan, który najpierw przedstawił Asquith.

Naprzód Niemcy, a widocznie teraz pod ich wpływem i Austria zgodziły się zasadniczo na myśl konferencji europejskiej, którą w imieniu trójporozumienia zalecał wytrwale prezes ministrów Poincaré. Dotychczas przecież pogląd Austrii na zadania konferencji był taki, że wymiana zdań między państwami powinna przed zjazdem doprowadzić do porozumienia się we wszystkich sprawach spornych, w szczególności, że stanowisko Austrii wobec postulatów serbskich powinno zyskać uznanie innych mocarstw; konferencya miałaby tylko na celu uroczyste zarejestrowanie porozumienia międzynarodowego.

Prócz tego obok sprzymierzeńców Au-

strya może w pewnym stopniu liczyć na poparcie swego stanowiska przez Anglię. Westminster Gazette, organ ministerjalny, bardzo ostro zaatakował Serbię za jej nadmierne żądania w kwestyi Adryatyku i nazwał dzikim absurdem samo rozważanie pytania, czy zatarg o dostęp do Adryatyku może doprowadzić do wojny Rosyi z Austrią. Pismo to daje do zrozumienia, że Anglia nie jest wcale zobowiązana do traktowania tej sprawy z partyjnego punktu widzenia, jako sporu między trójprzymierzem a trójporozumieniem.

Komunikat rządu rosyjskiego o jego zamiarach pokojowych przyjęła opinia zagraniczna z zadowoleniem, gdyż widzi w nim zwycięstwo umiarkowanej polityki ministra Sazonowa, który powołuje się na poglądy sfer decydujących.

Półurzędowa Köln. Ztg. idzie nawet tak daleko, że mówi o pewnem zbliżeniu się austriacko-rosyjskiem w sprawie Adryatyku.

Berl. Local Anz. zamieścił informacje z doskonale poinformowanych kół rosyjskich w Berlinie. Zapewnia on, że w polityce rosyjskiej nie zaszedł w ostatnich czasach żaden zwrot, że Rosya oddziaływa ciągle hamującą na szowinistów w Belgradzie. Wprawdzie Rosya popiera żądania portu serbskiego nad Adryatykiem, ale uznaje za słuszny szereg ograniczeń, które dotyczyłyby przyszłego przekształcenia portu ze względu na jego ufortyfikowanie. Polityka rosyjska przepojona jest duchem pokojowym, musi się jednak

go smoka Tyfona. Hezyod tak go opisuje:

„Ręce i nogi tego olbrzyma są w ciągłym ruchu, z tułowia jego wznosi się sto głów, z każdej głowy wysunięty czarny język, oczy wyrzucają z siebie ogień, paszcze głów jego są otwarte i wydają tysiące niewymownie strasznych dźwięków. Mieszka on w jaskini, którą zatruwa swymi wstrętnymi wyziewami“.

Niebo wyobrażano sobie w szczęściu na polach Elizejskich, miejscu zamieszkania sprawiedliwych. Tam, według opisu poety Wirgiliusza, lasy wiecznie zielone, pola pokryte bujnym łąnem zbóż, powietrze czyste, jasne. Dusze, jednych na miękkiej zielonej trawie ćwiczą swą zrę-

czość i siłę w zabawach i zapasach, inne rytmicznie uderzając łaskami o ziemię, deklamują piękne wiersze. Orfeusz gra czarująco na lirze. Dusze odpoczywają w cieniu drzew wawrzynowych, wsłuchują się w wesoly szmer przejrzystych, jak kryształ, strumyków. Tam w tych miejscach błogosławionych są dusze rannych żołnierzy, dowódców, rycerzy i poetów, którym daje Apollon natchnienie i wszystkim, którzy przez sztuki piękne wpływali na umoralnienie ludzi, i tych których dobre czyny zostawiły pamiątkę po sobie. Wszystkie one odziane są w szaty białe i przepasane wstęgami.

liczyć w pewnej mierze z prądami opinii społecznej.

Wszystkie te uspokajające zapewnienia nie powinny jednak wywoływać zbytniego optymizmu. Austria nie odstąpi od swego stanowiska, które nie dopuszcza myśli o usadowieniu się terytoryalnym Serbii nad Adryatykiem. Serbia najwyższej otrzymane może połączenie kolejowe z jednym z portów albańskich. Dlatego trudno mówić o kompromisie, o którym wciąż piszą pisma rosyjskie. Na kompromis właściwie niema miejsca. W Belgradzie zresztą nie widać skłonności do ustępstw, raczej wzrost pewności siebie, co powszechnie tłumaczy liczeniem Serbii na pomoc czynną Rosyi. „Prawda polega na tem—pisze Neue Freie Presse—że rozstrzygnięcie nie zapadnie w Belgradzie. Wyświetlenie sporu między Austrią i Serbią posunęło się tak daleko, że znane są dokładnie siły, od których zależy utrzymanie pokoju i wola, która władza obecnie całkowicie Serbią. Jeżeli gabinet petersburski chce wojny, kwestya portu nie będzie mogła być rozwiązana; jeżeli nie chce wojny, kwestya portu będzie mogła łatwo i szybko być rozwiązana.

N. Fr. Presse usiłuje oddziaływać na pokojowe usposobienie Rosyi, zapowiadając przyjacielskie zapytanie rządu niemieckiego o cel zarządzeń wojskowych w Rzeszy, zaznaczając wzburzenie w Chinach z powodu protektoratu nad Mongolią i zbliżenie się „republiki środka“ z Japonią, grożąc nawet nieufnością Szwecyi z powodu jej sympatyj dla ludności finlandzkiej, przepowiadając Turcyi, że Rosya popiera Ormian i zażąda otwarcia Dardanellów.

Z wynurzeń prasy wiedeńskiej wnioskować można, że Austria zażąda uwzględnienia swych postulatów w chwili zawarcia pokoju Turcyi ze Związkiem bałkańskim i oznaczania granic serbskich i czarnogórskich. Dziś formalnie Albania zależy jeszcze od Turcyi, Wiedeń nie ma zatem pretekstu do interwencji. I inne mocarstwa chcą mieć głos decydujący przy zawarciu pokoju; zapowiadają przeto konferencyę przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu, która się zajmie warunkami pokoju.

Rokowania pokojowe trwają. Bez formalnego rozejmu ustały działania wojenne pod Czataldżą. Na naradzie przedstawicieli Związku bałkańskiego postanowiono jakoby poczynić dalsze dość znaczne ustę-

stwa Turcyi. Układy rozbijają się głównie o przyszłe losy Adrianopola. Załoga twierdzy trzyma się doskonale, czyni ciągle wycieczki. Wojska oblegające—Serbowie i rezerwiści bułgarscy nie mogą z powodu braku artyleryi myśleć o zdobyciu Adrianopola. Szerzy się wśród nich cholera; straty bułgarskie i serbskie pod fortecą mają dochodzić do 12 tysięcy. Nic dziwnego, że Turcy nie chcą się wyrzec tego miasta, broniącego dostępu do stolicy.

Prezydium Dumy.

Sprawa prezydium Dumy, której posiedzenia rozpoczynają się dzisiaj, przedstawia się wciąż zagadkowo. Frakcyje nie mogą przyjść do porozumienia. Możliwe jest nawet, że żaden kandydat nie otrzyma bezwzględnej większości głosów i że nowy prezes będzie obrany większością względną.

Widoki wyboru b. wiceprezesa Dumy, ks. Wołkońskiego, na prezesa są w tej chwili niewielkie. Popiera go jedynie „grupa centrum“ Krupińskiego, która wszakże gotowa jest także głosować na Rodziankę, o ile widoki jego wyboru będą wogóle niezłe.

Narady z dnia 17-go b. m. nacyonalistów i październikowców są trzymane w tajemnicy; wiadomo tylko, że nie dały one określonych wyników. Nacyonalisci ponownie wysuwają kandydaturę Bałszowa.

Październikowcy wybrali komisję, która ma pełnomocnictwo do pertraktowania z frakcyami w sprawie prezydium Dumy. Dzisiaj w tej sprawie odbędzie się także zebranie całej opozycji.

Na dzisiejszem posiedzeniu frakcyi kadetów, uchwalono jednogłośnie nie stawiać własnych kandydatów do prezydium, wziąć udział w wyborach i głosować przeciwko wszystkim kandydatom większości. W ostateczności tylko dozwolonym będzie głosowanie na kandydata większości, mianowicie, o ile on okaże się stanowczym konstytucjonalistą.

KALENDARZYK.

Listopad.

28 Czwartek

Mansweta B. M., Rufa M.

29 Piątek

† Saturnina i Filemona M.